DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —

Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 230. Sobota dnia 18. września **1869.** — Tomasza z W. (rzym.) — Czudo Mich. Ar. (grec.) **Rok III.**

Lwów dnia 17. września.

Prócz przedłożeń rządowych, które przyszły w pierwszem czytaniu na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, wniesionych zostało jeszcze kilka ważnych wniosków, a mianowicie: wniosek, aby sejm uchwalił, że ponawia przeszłoroczną swą uchwałę z 14. września żądającą, aby krajowi naszemu przyznany był samorząd narodowy w zakresie odpowiadającym jego potrzebom i odrębnym stosunkom i wniosek do zmiany §. 3. statutu krajowego.

Pierwszy wniosek obok wczorajszego wniosku Zyblikiewicza, który żąda z powodu uchwalenia w sejmie rezolucyi, i niezałatwienia takowej w radzie państwa, zbadania stanu tej sprawy i stawiania odpowiednich wniosków, zdaje nam się niejako zbędnem, gdyż wynik żądanego przez Zyblikiewicza zbadania, nie mógł by być innym, jak wniosek do ponowienia zeszłorocznej rezolucyi: są bowiem tylko dwie drogi do osiągnięcia rezolucyjnych żądań; albo wniosek Smolki: nieobesłania rady państwa, albo ciągłe ponawianie rezolucyi przy każdorocznem wysyłaniu delegacyi. Jakiej drogi się sejm chwyci, o tem i wątpić nie można. Ze zaś tak zwani rezolucyoniści chcą równocześnie z obesłaniem rady państwa pewne łączyć warunki, to rzecz tę niewiele zmienia, gdyż rządowi idzie jedynie o obesłanie rady, a dalszą odwłokę rząd już na siebie bierze.

Za bardzo ważny uważamy wniosek do zmiany §. 3. statutu krajowego pod względem liczby posłów. Niedostateczność reprezentacyi miast przez wszystkich uznaną została, a nawet w sejmie przedmiot ten już raz bliski był załatwienia. Rozminięto się jednak w sposobie przeprowadzenia zamierzonego powiększenia liczby posłów z miast, chciano bowiem natomiast umniejszyć liczbę włościańskich posłów. Przedłożony wniosek nie umniejsza liczby tak włościańskich jak i posłów z większych posiadłości, natomiast powiększa liczbę posłów miejskich o 12 i rozkłada takowych o 3 więcej na Lwów, o 2 więcej na Kraków, i prócz tego po jednym pośle dla Śniatyna, Tyśmienicy, Buczacza, Brzeżan, Złoczowa, Gródka i Bochni.

Uchwalenie ustawy tej wymaga dwóch trzecich części głosów, lecz gdy przez nią niedotkniętą zostaje liczba posłów jednej i drugiej grupy, przeto należy się spodziewać, że ustawa ta nie znajdzie wielkiego oporu w łonie sejmu, a choć nie jest radykalną zmianą, to zawsze jest korzystną dla inteligencyi krajowej.

Jeszcze wspomnieć mamy o wniesionych przez wydział krajowy zmianach w ustawie gminnej i o reprezentacyi powiatowej. Radykalnych zmian nie znajdujemy, boć przecież już ks. marszałek w inauguracyjnej mowie oświadczył, że sejm nie jest pochopnym do podobnych zmian. Zmiany przeto proponowane przez wydział, są spowodowane przez ukazujące się w praktyce niedogodności, które tak radom gminnym, jak i powiatowym, również jak i wydziałowi częstokroć dały się uczuć.

Mniemamy atoli, że wydział krajowy natrafi co do swego przedłożenia na stanowczą opozycyę, gdyż wątpimy, aby sejm zadowolił się tak lichemi poprawkami i że raczej przedsięweźmie on radykalne zmiany w ustawie gminnej, bo bez tego ustrój nasz społeczny ciągle będzie chromał. O zbiorowej gminie nie ma w tym projekcie ani mowy, a znajdujemy w nim jedynie kilka ułatwień co do połączenia kilku gmin w celu zawiadywania swemi sprawami.

Najważniejszym jednak epizodem dzisiejszego posiedzenia było odezwanie się wicemarszałka p. Ławrowskiego, do którego przyłączył się i ks. Naumowicz, a który w imieniu Rusinów wypowiedział słowa zgody i wezwał do łączności. Nie potrzebujemy nadmieniać, jaką radością przejęły nas słowa szanownego wicemarszałka, a będąc przekonani, że Rusini niczego więcej nie żądają, jak uznania ich narodowości i słusznego równouprawnienia, wzywamy większość sejmową, aby podała bratnią dłoń Rusinom i nie odmówiła im prawowitych ich żądań. Nie ma dość wielkiego okupu, któregobyśmy nie ofiarowali w celu zażegnania niezgody, która tak długo między nami panowała i tak wielce nas osłabiała.

Nie pomijajmy więc sposobności i dla świętej zgody odstąpmy od uroszczeń, które dla rozwoju naszego przyszłego nie są niezbędnemi, a które utrzymują jedynie rozbrat między dwoma bratniemi szczepami.

Posiedzenie sejmu krajowego
z dnia 17. września.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie $10^1/_2$.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu, sekretarz czyta wykaz petycyj, z których większa część od wydziałów rad powiatowych o zmianę ustawy gminnej, ustawy drogowej itd.

Petycyę miasta Lwowa o uchwalenie statutu popiera poseł Haller i wnosi wybór oddzielnej komisyi statutowej i do spraw gminnych z 9 członkow.

Dr. Rutowski prosi o odesłanie do tej komisyi petycyj wniesionych przez się od wydziału rady powiatowej Pilzneńskiej. Wnioski te przyjęto, poczem odczytano rezultat wyborów do komisyi petycyjnej; absolutną większość głosów otrzymali Samelson, Boczkowski, Wyrobek, Rogawski, Kozłowski.

Największą liczbę głosów otrzymali: Naumowicz, Czajkowski, Koczyński, Trzecieski, Dzerowicz, Pfeiffer, Janowski, Kosiński, Wiśniewski, Kowalski.

Sekretarz czyta dalej wnioski postawione przez posłów a mianowicie:

Wniosek. Wysoki sejm raczy uchwalić: Zważywszy, że uchwalone na posiedzeniach sejmowych z dnia 2. i 4. września 1868. ustawy o używaniu języków w c. k. urzędach administracyjnych, skarbowych i w c. k. sądach, nie otrzymały najwyższej sankcyi, stanowi się komisya osobna z 5 członków złożona dla zbadania stanu tej sprawy i przedłożenia sejmowi stosownych wniosków. — Krzeczunowicz.

Wniosek. Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Ma być wybrana komisya podatkowa złożona z siedmiu członków.

2. Tej komisyi poleca się zbadać ustawę państwową z d. 24. maja 1869. o regulacyi podatku gruntowego pod względem jej oddziaływania na kraj nasz i na prawa, sejmowi z mocy §. 24. statutu krajowego służące, i przedłożyć sejmowi stosowne wnioski, odnoszące się do podatku z gruntów i budynków. — Krzeczunowicz.

Wniosek. Wysoki sejm uchwalić raczy: Zważywszy, że uchwała sejmowa na poprzedzającej sesyi w dniu 14. września r. z. powzięta, a żądająca, aby krajowi naszemu przyznany był samorząd narodowy w zakresie odpowiednim jego potrzebom i odrębnym stosunkom, nie odniosła dotychczas pożądanego skutku.

Sejm ponawia tę uchwałę w całości.

We Lwowie, dnia 16. września 1869. L. Skrzyński.

Ustawa dla królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego księstwa Krakowskiego, zmieniająca §§. 4. i 6. statutu krajowego.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi i wielkiego księstwa krakowskiego rozporządzam, co następuje:

Art. I. Postanowienia §. 4. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861. znoszą się. W ich miejsce wchodzą w moc obowiązującą postanowienia artykułu następującego.

Art. II. Sejm krajowy wybiera z grona swojego marszałka krajowego na cały peryod sejmowy i dwóch jego zastępców na czas jednej sesyi sejmowej.

Art. III. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia. — Niezabitowski.

Ustawa dla królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego księstwa Krakowskiego, zawierająca dodatek do statutu krajowego względem nietykalności i nieodpowiedzialności posłów na sejm galicyjski.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego księstwa Krakowskiego rozporządzam jako dodatek do statutu krajowego, co następuje:

Art. I. Członek sejmu krajowego nie może być nigdy pociągany do odpowiedzialności za głosowanie, odbyte w wykonaniu powołania swojego; za zdania zaś w wykonaniu tego powołania wypowiedziane odpowiedzialnym jest tylko sejmowi.

Członek sejmu nie może być w czasie trwania sesyi bez zezwolenia sejmu uwięzionym lub ściganym, z wyjątkiem przypadku ujęcia go na gorącym uczynku.

Nawet w przypadku ujęcia na gorącym uczynku winien sąd uwiadomić natychmiast marszałka krajowego o dokonanem uwięzieniu.

Jeżeli sejm zażąda, musi uwięzienie ustać, lub ściganie na cały czas sesyi być odroczone.

Uwięzienie lub śledztwo przed rozpoczęciem sesyi przeciw członkowi sejmu zarządzone — ma ustać na cały czas sesyi, jeżeli sejm tego zażąda. Krzeczunowicz.

Ustawa dla królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego księstwa Krakowskiego, zmieniająca §. 3. statutu krajowego z d. 26 lutego 1661.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego rozporządzam, co następuje:

Art. I. Postanowienia §. 3. statutu krajowego z d. 20 lutego 1861 i ustawy z dnia 20 września 1866, zawierającej dodatek do §. 3 statutu krajowego (dz. ust, i rozd. krajowego nr. 22) znoszą się.

§. 3. statutu krajowego ma brzmieć jak następuje: sejm krajowy sklada się z stusześćdziesięciu trzech członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego, a względnie aż do jego instalacyi z gr. kat. sufragana lwowskiego; w razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej, administrator dyecezyi jest członkiem sejmu krajowego;

b) z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego;

c) z stupięćdziesięciu trzech posłów wybranych, a to:

I. z czterdziestuczterech posłów z klasy wielkich posiadaczy gruntowych;

II. z trzydziestupięciu posłów miast, w ustawie wyborczej wymienionych i izb handlowych i przemysłowych;

III. z siedmdziesięciu czterech posłów reszty gmin Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborów do sejmu.

Ustawa dla królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiege Księstwa Krakowskiego, zmieniająca §§. 2 i 3 sejmowej ordynacyi wyborczej z d. 26. lutego 1861.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego księstwa Krakowskiego rozporządzam, co następuje:

I. Postanowienia §§. 2 i 3 sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 znoszą się w ich obecnej osnowie, i mają brzmieć jak następuje:

Z podróży do Czech.

(Ciąg dalszy.)

O g. 11tej w nocy przybył pociąg z drugą połową pielgrzymów praskich, którzy nocowali zeszłej nocy w Netolicach o kilka stacyj odległych od Strakonic — rano o godzinie 8ej byliśmy w Pradze, a o 3ej z południa w ogromnej sali Zofińskiej wyspy na Wełtawie. Gdyśmy przybyli sala Zofińska wspaniale udekorowana zaludniona już była od końca do końca gośćmi obcymi i miejscowymi obywatelami zaproszonymi na bankiet. Przy pierwszym stole zajął miejsce patryarcha narodu czeskiego pp. Palacky, i Rieger, zięć Palackiego. Obok Palackiego dostrzegliśmy z jednej strony siedzącego naszego ziomka ale nie z Galicyi, z drugiej znanego profesora moskiewskiego uniwersytetu p. Sreźniewskiego.

Po przedstawieniu nas pp. Palackiemu i Riegerowi i zaznajomieniu się z innymi panami, wskazano nam miejsca obok dwóch kniaziów moskiewskich, jednego Oboleńskiego, drugiego którego nazwiska nie zapamiętaliśmy, a z którymi nie zbierała nas bynajmniej ochota zaznajamiać się; niezadługo muzyka zagrała hymn hej Słowianie i rozpoczęły się dania. Kto ciekawy cośmy jedli, adresujemy go do czeskich *Novin*, te w drobiazgowem sprawozdaniu podały nawet kartę potraw, z których się składał obiad. Z niecierpliwością wyczekiwaliśmy choć zwykłych wprawdzie w takich razach mów, ale niezwykłych treścią i znaczeniem w zebraniu tak różnonarodowem. Vis á vis Palackiego i Riegera siedzieli Curtin amerykanin, Ralston znany pisarz angielski, Rigondo Francuz, Szwed, którego nazwiska nie wiemy, Niemiec major Hul z Wiednia przybyły, i wielu innych cudzoziemców, z którymi nie mieliśmy się sposobności i czasu zapoznawać. Palacki jako członek izby panów w Wiedniu, jako opozycyonista czeski, jako znakomity historyk, który do należytej miary zasług podniósł Husa, z wytrwałością męża stanu łącząc głęboką naukę, mową swą rozpoczął szereg przemówień mianych potem we wszystkich językach europejskich. Palacki wzniósł toast za zdrowie najmiłościwiej nam panującego monarchy, za pomyślność Jego domu i za to, „aby Go Bóg obdarzał dobrymi doradzcami.“ Po nim mowił Rieger. Mowa Riegera na tle dziejów osnuta uderzała logiczną ścisłością obok porywającej siły i ognia, jakiemi cechują się wszystkie jego przemówienia sejmowe. Rieger podniósł dwa najważniejsze momenta z dziejów czeskich, w których naród czeski stanął na widowni światowej, wojny husyckie i wojna trzydziestoletnia; z pierwszych wyszedł zwycięzko, upokorzył Rzym i cesarstwo niemieckie, zmusił do traktowania z sobą — druga, w której uległ przemocy. W pierwszej zwyciężył, bo cały naród brał w niej udział, w drugiej upadł, bo podjęła ją jedna tylko część narodu, jedna kasta. Wojny husyckie cechuje jedność i karność narodowa, trzydziestoletnia tem się pochlubić nie może, do jedności więc i karności zachęcał ziomków w obec wypadków, które nad głowami naszemi się gotują, a w których narodowi czeskiemu po raz trzeci może decydujący przyjdzie brać udział na widowni świata, i za jedność i harmonijną spójnię narodową, a karność wzniósł toast.

Wśród gromkich braw współbiesiadników, jakiemi przyjętą była mowa Riegera, zabierał głos znajomy nam już z Husińca mowca, „wielikorusskij“ p. Buchtiejew — toast spełniono. Dr. Śladkowski zapowiedział głos nowego mowcę. P. Karol Widman zastępca prezesa towarzystwa narodowo-demokratycznego, przemówił mniej więcej w te słowa:

Pobratymcy i goście z obcych krajów! Wszyscy sławimy tutaj pamiątkę pierwszego reformatora i obrońcy wolności sumienia. (Slava) Lecz nietylko Czech ale każden Słowian musi się szczycić Husem, bo płomień stosu, na którym go spalono oświecił ludzkość, a to co tu mówimy, to są iskry pochodzące z tego płomienia i każda z nich daj Boże, aby się stała zarzewiem nowego podobnego ognia. (Burzliwe Slava! Wybornie!) Opowiadają, że jest bajka o olbrzymie, z którego każdej kropli krwi wyrastał nowy olbrzym, niechajże każde słowo nasze będzie tą iskrą, która zapali ogień wolności narodów. (Rozgłośne i nieustające Slava.)

To powiedzieć chciałem, abyście wiedzieli, jak się Polacy zapatrują na Husa.

Jak po Husie następowali mężowie, którzy naukę jego szerzyli czynem, jak po Husie nastąpił Żyżka, tak niechaj po słowach naszych następują czyny, które przemogą wszystkie zapory na drodze postępu. (Wybornie! Slava!) Ostatecznym sądem jest historya! Hus padł pod przemocą kościelną i świecką, która to ostatnia służyła podówczas kościołowi.

§. 2. Dla wyboru posłów z miast tworzą miasta:

a) Lwów, b) Kraków, c) Przemyśl, d) Stanisławów, e) Tarnopol, f) Brody, g) Jarosław, h) Drohobycz, i) Biała, k) Nowy Sącz, l) Tarnów, m) Rzeszów, n) Sambor, o) Stryj, p) Kołomyja, q) Śniatyn, r) Tyśmienica, s) Buczacz, t) Brzeżany, u) Złoczów, w) Gródek, x) Bochnia, każde jeden okrąg wyborczy i są oraz miejscami wyborów.

§. 3. Lwów wybiera siedmiu, Kraków pięciu posłów, a każde z innych w §. 2. wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

II. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborów do sejmu.

Golejowski.

Po odczytaniu powyższych wniosków składają w ręce marszałka przyrzeczenia następujący posłowie: ks. Krzyżanowski, Wiśniewski Haller i Włochowicz.

Z kolei porządku dziennego następuje odczytanie przedłożenia rządowego o zniesienie postanowień ustawy z dnia 22go czerwca 1867 r. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem ustanawiających obowiązek uczenia się drugiego języka krajowego.

Poseł Ławrowski zabiera głos i mówi po rusku: Zdawałoby się, że przedmiot ten należałoby odesłać do komisyi edukacyjnej, jednakże moi panowie sprawa ta jest bez porównania większej doniosłości, bo potrąca o ustawy zasadnicze państwa, chodzi tu o unormowanie w szkole wzajemnego stosunku dwóch narodowości. Sprawy podobnej natury mogą przyjść na porządek dzienny, a załatwienie ich ku wszechstronnemu zadowoleniu jest nader pożądane. Długi czas my Rusini byliśmy w nieporozumieniu z wami panowie polskiej narodowości, targaliśmy swe siły na niepłodnych sporach, a byłby wielki czas żebyśmy ich na zawsze zaniechali i porozumieli się wzajemnie—chodzi tu nietylko o ten jeden przedmiot, ale o przejrzenie całej ustawy edukacyjnej i inne sprawy wzajemnego do siebie stosunku dwóch narodowości, dla tego wnoszę, aby wybrano oddzielną komisyę z 9ciu członków.

Mowa wicemarszałka Ławrowskiego przyjęta została żywemi oklaskami ze strony izby i galeryi, i wniosek jego z rzadką w naszym sejmie jednomyślnością przyjęty został. Dwóch tylko zakamieniałych rajchsratowiczów i rozgłośnie znanych luminarzy sejmu galicyjskiego, poseł z większych posiadłości z obwodu brzeżańskiego delegat do rady państwa o niewzruszonym dotąd w swoich rękach mandacie delegacyjnym, i przyszły odkupiciel rodu mamelukowego wraz z posłem kołomyjskim, czyli innemi słowy mówiąc, pp. Bocheński i Golejowski stanowili ten chlubny wyjątek, że za zgodą z hajdamaczyzną nie głosowali, pozostali na swych miejscach niewzruszeni nawet gestami sąsiadów, którzy się musieli srodze wstydzić za ich niezbyt polityczną politykę brzeżańsko-kołomyjską. Niech żyje konsekwencya!

Poseł Sawczyński, który przed przemówieniem posła Ławrowskiego prosił o głos oświadcza, iż w obec tego co słyszał w tej chwili, odstępuje od zabierania głosu i tylko przyklasnąć może wnioskowi posła Ławrowskiego. Poseł ks. Naumowicz żądał, aby komisya proponowana przez posła Ławrowskiego nosiła nazwę komisyi konstytucyjno-narodowej lecz po zwróceniu uwagi przez posła Zyblikiewicza na niestosowność podobnych nazw, odstąpił od wniosku. Przedłożenia rządowe o ponoszeniu kosztów pertraktacyi, przedsięwziętych w skutek opóźnionego zgłoszenia się z prawami, według §. 6. patentu z dnia 5. lipca 1853 podlegającemi z urzędu wykupowi lub regulacyi, jak niemniej projekt do ustawy oznaczającej w zastosowaniu ustawy z dnia 6. lutego 1860 roku urzędy mające orzekać, o ile przez zamianę gruntów polepszy się stan gospodarstwa — na wniosek posła Tyszkowskiego z uwolnieniem od czytania uchwalono przesłać do wybrać się mającej komisyi administracyjnej.

Wnioski wydziału krajowego, będące na porządku dziennym a mianowicie w sprawie budżetu krajowego, w sprawie kosztów szczepienia ospy i sanitarnych, w sprawie dodatku dla urzędników i sług wydziału krajowego, na wniosek posła Zyblikiewicza uchwalono odesłać do komisyi budżetowej, poczem przystąpiono do dopełniającego wyboru członków komisyi petycyjnej — rezultat wyboru następujący, 102 głosujących — otrzymali większość: Borkowski, Czajkowski Kuczyński, Dzerowicz, Pfeifer, Kosiński Naumowicz. Do komisyi edukacyjnej wybranych zostało na wniosek posła Czerkawskiego 9ciu członków, rezultat wyboru: Tarnowski, Szujski, Gros, Czerkawski, Potocki, Sawczyński, Polański, Janowski, Majer.

Komisya petycyjna ukonstytuowała się, przewodniczącym wybrany poseł Boczkowki, sekretarzem Wyrobek.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia pierwsze czytanie wniosków na wstępie niniejszego sprawozdania i wybór komisyi. Posiedzenie wczorajsze zamknięto o godzine w pół do drugiej.

Wiadomości polityczne.

Austrya i Węgry. Z krajów koronnych Przedlitawii dochodzą wiadomości o otwarciu znowu sejmów krajowych, a mianowicie w Opawie, Lublanie i austryackich w Wiedniu i w Lincu.

Przy zagajeniu sejmu kraińskiego w Lublanie, przemawiał szef namiestnictwa p. Conrad von Eybesfeld po niemiecku i po słowiańsku.

W sejmie bukowińskim na posiedzeniu z dnia 15. b. m. wywiązała się była dosyć żwawa dyskusya z powodu interpelacyi br. Petrino, co do prowadzenia protokołów podczas dwóch ostatnich posiedzeń. Niektórzy posłowie potestują przeciw samowolnemu weryfikowaniu protokołów przez prezydującego. Chodziło głównie o prowadzenie protokołów w językach rumuńskim i niemieckim z uwzględnieniem oraz ruskiego, przeciw któremu wszakże zaprotestowało 11 deputowanych, domagając się załatwiania spraw w językach tylko rumuńskim i niemieckim, dopóki kwestya wniesiona załatwioną nie będzie w drodze formalnej. Nakoniec po kilkugodzinnej abstynencyi deputowanych, zgodził się przewodniczący na ich żądania.

Z Pesztu donoszą o prawdopodobnej zmianie osób w ministerstwie spraw wewnętrznych. Słychać mianowicie, że minister rolnictwa i handlu Gorove, zrzec się ma spraw rolnictwa dotyczących, a zatrzymać jedynie tekę ministra handlu.

Przyszły parlament węgierski zajmować się ma głównie budżetem przyszłego roku, który wypaść ma bez deficytu. Najtrudniejszą do załatwienia sprawą dla sejmu węgierskiego będzie niezawodnie kwestya komitatów, reorganizacya tej instytucyi — a chodzi głównie o pogodzenie dwóch zasad, tj. odjęcie władzy i dowolności komitatom, a przytem i o zdecentralizowanie. Dla prawodawcy zachodzi głównie z tego powodu trudność, że nie ma stanowić a raczej stwarzać ustawy nowej, lecz ma do czynienia z dawno istniejącą władzą autonomiczną, której nadużyciom kres położyć chce.

W Gracu odbyło zgromadzenie katolickie dwa posiedzenia na dniu 15. b. m. Cel zgromadzenia określił przewodniczący w tych słowach: Konstatuje się fakt istnienia w Gracu stronnictwa katolickiego, dlatego też nie mogą być przeprowadzane uchwały ani przez miasto ani przez kraj wrogie kościołowi. Warażony przez przewodniczącego cel brzmi, jakby przyjaciele kościoła kładli areszt na sumienia i wolność osobistą ludzi nie godzących się z zasadami rzeczonego stronnictwa.

Francya. Ze strony rządu mimo tak uspakajających biuletynów nadwornych lekarzy, widocznie się przygotowują na wszelkie możebne wypadki. Cesarzowa rejentka wyjeżdża w towarzystwie zaledwie kilku dam dworu i pokazuje się ludowi, młody książę następca tronu incognito z jednym tylko adjutantem wmięszał się w zgromadzenie ludu na uroczystości w St. Cloud. Jedno z przyjaźnych pism dynastyi proponuje głosowanie ludowe na rzecz młodego księcia, którego już naprzód zowie Napoleonem IV. Na nowo ma więc cała Francya okazać swe przywiązanie do dynastyi Napoleońskiej, tak samo jak przy ogłoszeniu cesarstwa. Inne znowu dzienniki, które nabożność hiszpanki przestrasza przemawiają za księciem Napoleonem, dzienniki opozycyjne i demokratyczne wspominają o republice przepowiadając, że to wkrótce nastąpi. Viktor Hugo nawet w liście otwartym do dziennika *Rappel* powiada, że przyjedzie zaraz do Paryża skoro baryery upadną. Całe jednak dziennikarstwo już naprzód dzieli spuściznę, a cesarz, który czyta gazety, musi mieć wielką z tego przyjemność. Mimo tego wszystkiego urzędowe dzienniki głoszą o zupełnem wyzdrowieniu i prezydowaniu radzie ministrów itd., równocześnie jednak głoszą dobrze poinformowane dzienniki o coraz nowych naradach lekarskich, które niczego dobrego nie wróżą.

Niemcy. Podróżom ministrów Varnbülera i Hohenlohe przypisywane znaczenie, traci według zapewnień dzienników pruskich wszelką wagę. Wydawany w Mnichowie dziennik *Korespondenz*, zaprzecza stanowczo, jakoby pomiędzy Prusami a Bawaryą poruszano myśl przyłączenia się Bawaryi do Związku północnego. Tejże treści zaprzeczenie zamieszczają także dzienniki pruskie.

Wydaleni z Frankfurtu Niemcy z powodu oporu służenia w wojsku pruskiem, ogłaszają list do Szwajcarów, który jest rodzajem protestu w obec zaboru pruskiego. W liście tym powiadają, że chętnie gotowiby przelać ostatnią kroplę krwi za ojczyznę, lecz przymusu nie zniosą, jaki im narzucić chcą Prusacy. Prusy bowiem — piszą dalej, czego chcą? oto nie wolności naszej, ale naszej krwi i naszego mienia dla własnych korzyści. O królu pruskim wyrażają się bardzo ostro, nie szczędząc mu przymiotników za to, że zdeptal wolność, stanowi nowe prawa, żąda podatków, chce krwi dzieci mieszczan, a wszystko dla własnej tylko korzyści.

Hiszpania. Zaburzenia w Madrycie bardzo prędko się zakończyły, pokazuje się jednak, że mniej na uspokojenie wpłynęło energiczne wystąpienie rządu jak odezwa partyi republikańskiej, która doradzała na teraz pokój temi słowy: „Jutro możemy rozpocząć walkę, ale wedle wprzód obmyślanego planu, a dziś walcząc pojedynczo bez żadnego porządku musimy być pokonani“. Oczekują też jakichś ważnych wydarzeń w rocznicę rewolucyi, to jest 29. września.

Wschód. Wiadomość o koncentrowaniu armii egipskiej pomimo zaprzeczeń dzienników francuskich jest faktem. Uzbrojenia ogromne nie ustają.

Według doniesień ze Wschodu do dzienników francuskich, wicekról ma godzić się z myślą poddania się niektórym warunkom, postawionym przez Wysoką Portę. Zaniechać chce mianowicie starania się o dalsze dostarczanie broni systemu nowego i poprzestać na dotychczasowem uzbrojeniu fregaty. Co zaś do ukończonego już uzbrojenia, tego podobno zrzec się nie myśli. Byłby to znowu warunek, na który Turcya nie przystanie, zawikłanie zatem wcale nie ukończone. Gabinet turecki tymczasem, dla odzyskania zachwianej powagi przygotowuje się do postawienia wszystkim lennym krajom ultimatów ostrych. Skutek ich łatwo przewidzieć, zwłaszcza iż Rumunia, Serbia i Czarnogóra już się uzbroiły, a Grecya jeżeli jawnie dotychczas z kwestyą uzbrojenia nie wystąpiła, to niezawodnie stronnictwo ruchu przygotowuje już w ukryciu broń i pieniądze na wszelki wypadek.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Napady nocne. Przedwczoraj w niezbyt późnej porze napadnięto i odarto z odzieży kobietę idącą przez Zielone. Wprawdzie policya wyśledziła sprawców zbrodni, atoli nie zaradziła złemu na przyszłość. Głównym powodem takich nocnych napadów jest ta okoliczność, że ulice przedmieść lwowskich jakto przedwczoraj i wczoraj miało miejsce nie były wcale oświecone. Ciemność ta ośmiela rzezimieszków do napadania na przechodniów, którzy upraszają opiekunów miasta, aby ich życia i mienia nie narażali na szwank dla kilku reńskich rocznie, na koszta oświecania naftą w godzinach prawem przepisanych t. j. do godziny 11tej w nocy.

* Z izby sądowej. Dnia 11. b. m. stawał przsd sądem Jan Kita z Bystrzy, 23 l., obrz. rz. kat., który wstąpiwszy do zakonu OO. Karmelitów we Lwowie skradł w zeszłym miesiącu z tamtejszego kościoła a mianowicie z kaplicy pana Jezusa wywieszone na ołtarzu wota, tj. dwa naramienniki i dwa pierścienie złote wartości 122 złr. Skazany na 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem w każdym tygodniu, przyjął wyrok.

* Jak wojskowość pojmuje równouprawnienie Pan kapitan K. podczas musztry swej kompanii dostrzegł jednego z szeregowców dobywającego batystową chustkę i ucierającego nią nos. Chustka ta wywołała takie oburzenie pana kapitana, że bez względu na to, iż szeregowiec był ochotnikiem jednorocznym, począł go lżyć wyrazami, które wcale nie robią zaszczytu kapitanowi, ani też są dobrym przykładem dla innych szeregowców, boć posiadanie chustki batystowej kodeksem karnym wojskowym nie jest dotąd pomiędzy przestępstwa policzone.

* Wybory do izby handlowej. Klub rezolucyonistów ogłasza następującą listę kandydatów do lwowskiej izby handlowej i przemysłowej, na których i my głosować polecamy.

Dla Lwowa i powiatu gródeckiego. Ze stanu kupieckiego: 1. Józef Breuer, 2. Wiktor Goldbaum, 3. Konstanty Iskierski, 4. Jan Klein, 5. Józef Kolischer, 6. Schulim Samueli, 7. Jan Schuman, 8. Edward Simon dyrektor filii banku anglo-austryackiego, 9. Jan Wallach; ze stanu przemysłowców: 1. Franciszek Bałutowski, 2. Wacław Dąbrowski, 3. Karol Pietsch. Dla Przemyśla i przyłączonych powiatów: Fedynand Schie, ze stanu kupieckiego; Wincenty Żaak ze stanu przemysłowców. Dla Stanisławowa i przyłączonych powiatów: Edmund Milikowski ze stanu kupieckiego, August Szumann ze stanu przemysłowców. Dla Stryja i przyłączonych powiatów: Michał Dymet ze stanu kupieckiego, Feliks Piątkowski ze stanu przemysłowców. Dla Sanoka i przyłączonych powiatów ze stanu kupieckiego: Piotr Miączyński. Dla Sambora i przyłączonych powiatów ze stanu kupieckiego: Maurycy Lazarus, dyrektor banku hipotecznego. Dla Żółkwi i przyłączonych powiatów ze stanu kupieckiego Adolf Mańkowski. Dla Kolo-

---

Dzieje wydały wyrok swój. Pytam się dziś, gdzie jest obecnie ta moc papieska, która była zniszczyła Husa, a gdzie jest to niemiecko-rzymskie cesarstwo? (Nieustające okrzyki Slava! Wybornie! Bravo!) Drugą jego zasługą jest jako reformatora, że Hus ogłosił, że kościół nie potrzebuje głowy, albowiem ma ją w niebie. Trzecią zasługę ma Hus dla Słowiańszczyzny, albowiem nauczał on, że w kościele winien być zaprowadzony język narodowy i gdyby się to było stało, mnogie z pomiędzy nas narody słowiańskie nie znosilibyśmy tego ucisku, który nam przyszło doświadczać. Błogosławiona ziemia, którego zrodziła Husa, błogosławiony naród, który umie go czcić. (Slava.)

Pozwólcie mi nakoniec, abym dorzucił parę słów o stosunkach Polaków do Czechów. Stosunek ten wkłada na nas wzajemne zobowiązania. O stosunkach naszych wzajemnych z przeszłości naszej historycznej mówił wam już mój ziomek w Husińcu, ja chcę mówić o obecnym. My Polacy mamy w domu walkę z centralistami. W narodzie polskim jest jednak część, która idzie z Czechami w politycznych dążnościach ich w Austryi. Wznoszę toast za braterstwo Polaków i Czechów. (Niech żyje braterstwo Polaków i Czechów! Slava! Slava!)

I znów nowym grzmotem oklasków i znów nowem Slava Polakom zatrzęsła się sala. Rieger podeszedł do nas, a wymieniwszy trącenie się kieliszkami, winszował nam takiego mowcy.

(C. d. n.)

Grzechy
Krystyny i Izabelli hiszpańskiej
(z francuskiego)

przez

J. Gordona.

(Ciąg dalszy.)

„A co się tyczy dziecka, co stanowiło jedyne szczęście i nadzieję najukochańszego mi Diega, to ma być ono wychowywane wedle zasad, któremi się rządzą zgromadzeni tu panowie, to jest: ma się wykształcić na padleca, obłudnika, wampira spragnionego krwi bliźnich swoich.

„Otóż — zwątpiwszy o rodzaju ludzkim, zwątpiwszy o Bogu, czując, że mi goryczą zapłynęły piersi, upadłszy z rozpaczy na duchu, zbolały, rzuciłem się w wir występków, zagłuszających moje cierpienia, a występki te stały się dla mnie trucizną, odczynkiem innej, pożerającej me serce trucizny — i tak, sam nie wiedząc kiedy, stanąłem na zbrodni szczycie!

„Moi panowie! a szczególniej ty wyrodny bracie mój, Estefano! wy wiecie wszyscy, że dusza znękana szarpaniną wewnętrzną, serce ściśnięte, toczone ścierającemi się ostatecznościami, co jak upiory je dręczą i krew z niego wysysają, upaść nakoniec musi — ale nie tajno wam także, że wyście mnie popchnęli na tę zgubną drogę.

„Któż z was zaprzeczy, że gdybym nie był strącony na nią, los mój nie wziąłby był innego kierunku? Odwołuję się do chrześciańskiego sumienia waszego!

„Lecz — co ja tu rzekłem nieszczęsny o chrześcianizmie, a nadewszystko o sumieniu?... Wy, chrześcianie? wy podpalacze Husa, coście wnieśli przymieszkę bałwochwalstwa do czystej nauki boskiego prawodawcy? Nie — jesteście sami kacerze, których dawno przekląłem i wypowiedziałem wojnę plemieniu waszemu!

„A teraz — bracie mój, Estefano! — pytam się jeszcze ciebie, zkąd masz prawo być moim oskarżycielem i sędzią?...“

— Jezu! — rzecze sędzia Estefano — ileż ci winien jestem dziękczynnych modłów, żeś mi w miłosierdziu swojem na czas otworzył oczy, gdy już stałem na krańcu przepaści, co mię pochłonąć miała.

Pedro — bracie mój w Chrystusie — aby cię zbawić od otchłani grzechów, czyniłem wszystko co mogłem, żadna ofiara nie była dla mnie wielką, chciałem cię sprowadzić przemocą na łono kościoła, od którego odstąpiłeś był, jako zagorzały wyznawca zasad heretyków i libertynów!

Lecz ponieważ nie dopiąłem jeszcze celu, przeto proszę pana Boga, aby mi dał moc do wytrwania w mojem przedsięwzięciu. Bo jakaż to radość w niebie z nawróconego grzesznika!

Pedro! zbrodnie twe są wielkie; dla tego stwórca wydaje cię w ręce nasze, jako pokutnika, któremu obowiązani

myi i przyłączonych powiatów ze stanu kupieckiego Karol Wild. Reprezentanci przemysłu fabrycznego z całego okręgu izby: Karol hr. Mier i Seweryn Smarzewski, dyrektor papierni czerlańskiej.

* Wydalenie z kraju. Jan Rudkiewicz, stolarz, wychodźca ze Średnicy w gubernii kowieńskiej na Litwie, 33 l., już raz wydalony został przez sąd powiatowy w Tarnowie, za powrót do kraju i przestępstwo przeciw ustawie o noszeniu broni ukarany i wydalony.

Wolski Jan Władysław, literat, z Suchodola w Polsce kongresowej, 39 lat, już raz wydalony został ze Lwowa za powrót do kraju, ukarany i wydalony.

* Wielkie nieszczęście. W Królewcu podczas pobytu króla pruskiego w czasie uroczystości danej na jego przyjęcie smutne zdarzyło się nieszczęście. Jeden z naocznych świadków tak je opisuje w *Danz. Ztg.*: Komitet prowincyonalny urządził uroczystość w połączonych ogrodach lozowych, które podobnie jak reszta ogrodów otaczających sadzawkę zamkową były jak najświetniej iluminowane. Widok ten sprowadził mnóstwo ciekawych, którzy częścią zajęli liczne łodzie, częścią długi most prowadzący przez staw zamkowy. Tłum jeszcze się powiększył, skoro król, książęta i reszta gości dostojnych zaczęli staw objeżdżać w paradnej gondoli. O godzinie pół do dziewiątej, właśnie kiedy gondola królewska była się zbliżyła do mostu, część poręczy drewnianej w skutek parcia publiczności złamała się, i z krzykiem ogromnym znaczna liczba ludzi wpadła do wody, albo na łodzie i pod łodzie na wodzie się znajdujące, tak iż osoby wpadłe czepiając się łodzi, po części je przewróciły. Popłoch powszechny i przestrach był nie do opisania. Śród ciemności nie było można rozpoznać ogromu nieszczęścia ani przedsiębrać środków najstósowniejszych ratunku. Nadto prawie wszystkie łodzie były gęsto obsadzone widzami, których trzeba było pierwej wysadzić na ląd, zanim można było ratować tonących. Ile osób wpadło do wody, ile uratowano, do samej północy nie dało się obliczyć. Sześć czy siedm osób wyciągniętych z wody bez przytomności, przywrócono do życia. Ciał nieżywych wyciągniono zwolna 26. i umieszczono je w najbliższych ogrodach publicznych, u Woninera, Nowopolskiego, w Giełdowym, aby je publiczność rozpoznawała. Znajduje się pomiędzy innemi pięcioro dzieci niżej lat 10, kilka młodych dziewcząt i niewiast, małżonka jednego z lekarzy sztabowych. Mniemają, że jeszcze parę ciał leży w wodzie. Z rozkazu królewskiego natychmiast przerwano festyn. Jeszcze przed tą katastrofą zdarzył się przypadek, że spadająca kula pyrotechniczna zapaliła namiot na gondoli królewskiej, ale pożar szczęśliwie ugaszono. Nazajutrz po południu o 3 godzinie było ciał nieżywych wyciągniętych ze stawu przeszło 30; mniemano, że to jeszcze nie wszystkie.

△ *Kraków* d. 16. września. Obowiązek nakazywał by mi, zdać wam sprawę ze zjazdu lekarzy i przyrodników, który już od trzech dni w Krakowie obraduje, tym razem jednak wstrzymam się jeszcze, a to z następujących powodów:

Najważniejszym celem takich zjazdów w innych państwach Europy jest udzielanie sobie nowo porobionych odkryć i spostrzeżeń, naradzanie się nad zużytkowaniem i usystematyzowaniem tychże, a nakoniec zgodzenie się na pewne postanowienia, mające być w następstwie wprowadzone w życie. U nas jednak, gdzie nie istnieją jeszcze ani odpowiednio uposażone laboratorya chemiczne i fizyologiczne, gdzie nawet praktyka szpitalna żadnych wybitnych nie daje rezultatów, a sama literatura nawet przyrodnicza nie wyszła z po za granic tłumaczeń, kompilacyj i monografij — u nas powiadam, zjazd taki tę ma jedyną wagę, iż stawia pierwszy krok na nieuprawianem obecnie polu, a zbliżając z sobą ludzi jednego fachu i powołania, ułatwi wzajemne porozumiewanie się, zachęci do badań i sprowadzi pożądane rezultata.

Notując zatem z najżywszą radością ten fakt, konstytuujący nowe ciało naukowe, nie widzimy potrzeby dawać relacyi z powiedzianych mów, zjedzonych obiadów i odbywających się wycieczek w okolice Krakowa, te bowiem przechodzą zwykłym, aż nadto dobrze znanym trybem.

Po ukończeniu narad podamy treściwy rezultat w następnym liście.

Odbyła się tu także ogólna narada zebranych w sali Postępu obywateli nad sprawą akcyzy. Chodziło o wydanie zdania, czy akcyza ma być administrowaną na rachunek miasta, czy też ma być wydzierżawioną p. Loebensteinowi. Pomimo tak jasno postawionej kwestyi, pomimo iż namyślanie się w tym względzie rady miejskiej trwa już t r z y lata, powstał taki zamęt i wrzawa, iż nie tylko sprawozdawcy dziennikarze, ale bez wątpienia większa część tam obecnych wynoszą z zebrania wrażenia dnia ostatniego sądzę nie wiedziała, czy i co zadecydowano. Była to niesmacznie przyprawiona krakowska nowalia, ale w każdym razie pożądana, crescat et floreat, serdecznie jej tego życzymy.

Spodziewamy się, a nawet jesteśmy mocno przekonani, że przy pierwszej sposobności wybierze sobie zebranie energicznego i rozumiejącego swoje zadanie prezesa, który wytłumaczywszy obecnym różnicę zachodzącą między wielogłową tyranią a zebraniem wolnych obywateli, starać się będzie, aby każdy mowca wypowiedział swobodnie swoje przekonania, bez narażenia się na nieparlamentarne interwencye.

Dochodzę już do połowy wyznaczonej mi w szpaltach przestrzeni, a pozostaje mi kilka wiadomości.

Wszystko na tym padole łez i śmiechu ma swój kres, jedna tylko polemika *Czasu* z *Krajem* wyczerpnąć się nie może. Temat zawsze ten sam, a zmieniają się tylko war acye i kombinacye przestawionych wyrazów. O cóż właściwie potykają się te dwie fregaty na wzburzonych falach jednej szklanki wody?

Rzecz dla zwykłych śmiertelników bardzo prosta: *Kraj* utrzymuje, że „klub rezolucyonistów“ jako wyraz pewnego stronnictwa ma prawo i obowiązek starać się o pozyskanie dla swoich przekonań tylu przynajmniej posłów, aby się stał większością w sejmie.

Pobożne to życzenie klubu nie ma w sobie nic zdrożnego, każda bowiem partya o to starać się powinna, jeżeli czuje w sobie siłę i wiarę w słuszność swych przekonań. *Czas* zaś odmawia klubowi monopolu większości i życzy sobie, aby większości na sejmie było więcej (sic). Napróżno wyczerpywał dotąd *Kraj* wszelkie elementarne systema loiki, aby wytłumaczyć *Czasowi* samą przez się jasną rzecz. Zacietrzewiony namiętnością starzec oświadczył w ostatnim numerze, że tak długo nie ustąpi aż *Kraj* odwoła lub zamilknie.

Cóż będzie dalej?

Gazety moskiewskie naśmieją się do woli, a wiedeńskie *Pressy* z radością na „polnische Wirthschaft“ palcem wskazywać będą. Wówczas to *Czas* nadąwszy miechy swego wstępnego artykułu zaintonuje patryotycznym dyszkantem ulubioną swoją piosnkę: „A widzisz, a widzisz, czyż nie mówiłem, czy nie przepowiedziałem, wszystko to przewidzieliśmy na dowód patrz nr. X. naszego pisma“. Wydobywamy ów numer i znajdujemy nakreślony mniej dobranemi wyrazy artykuł polemiczny Benjaminka przeciw *Krajowi* i korespondencyę z Poznania, gdzie wystąpienia Libelta, Kraszewskiego i im podobnych nazwane są pospolitem ruszeniem. O panie korespondencie P. A. z Poznania, opisuj sobie wyśnione zwycięztwo nad *Dziennikiem*, marz słodko o tryumfalnym marszu potrójnego przymierza *Przeglądu*, *Czasu* i *Torunianki*, nazywaj sobie kogo chcesz pospolitem ruszeniem—my wiemy żeś ty ciura.

* Orzeł biały. Dziś o godzinie 8mej w ujeżdżalni p. Leśniewicza wspólne ćwiczenia członków Orła białego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Lwów 17. września. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mierzyca pszenicy 4.24, żyta 2.41, jęczmienia 2.10. owsa 1.46, hreczki 2.22, prosa 0.00, kukurudzy 0.0, grochu 0.0, fasoli 0.00, soczewicy 3.80, kartofli 0.86, sąg drzewa opałowego bukowego 10.75, sosnowego 7.50, cetnar siana 1.31, słomy okłotowej 1.33, pasznej 1.13.

* Wyciąg z protokołu posiedzenia komitetu c. k. towarzystwa gospodarskiego gal. z d. 28. sierpnia 1869 r.

1. Wzięto do wiadomości wnioski subwencyi ministerstwu roln. przedłożone, w których żądano:

a) na osuszenie torfowiska w Dublanach, założenie tamże zakładu wyrabiania rurek drenowych i wykształcenie praktyczne zdolnych irrygatorów — kwotę 600 złr. w. a.;

b) na podniesienie narodowej owczarni w Dublanach przez sprowadzenie poprawnej rasy baranów i matek 3000 złr., zaś na wysyłanie owczarzy na naukę do znanych owczarń za granicę 1500 złr., nadto uchwalono:

II. Żądać od ministerstwa (gdy potemu fundusze są i gdy komitetowi „virement“ w pojedyńczych rubrykach dozwolonem zostało) 1000 zł. na założenie wzorowych gnojarni w kraju; 1000 złr. na podniesienie pszczelnictwa; 500 złr. na potrzeby kancelaryjne towarzystwa z powodu znacznie powiększonej przez sprawy subwencyjne czynności; 500 złr. na sprowadzenie nasion z zagranicy i rozdzielenie ich między rolników; — wreszcie 500 złr. dla towarzystwa jedwabniczego w Brzeżanach.

III. Wzięto z wdzięcznością do wiadomości pismo JE. p. ministra roln., w którem donosi, iż z umocowania Najj. Pana upoważniony jest przeznaczyć na rok bieżący subwencyę 20.000 złr. na cele naukowe rolnictwa i leśnictwa, mianowicie: 4000 złr. na pokrycie niedoboru Dubl., 12.000 złr. na wystawienie budynku mieszkalnego dla profesorów Dubl. — 3500 złr. na stypendya i podróże dla leśniczych przez 4 lata najbliższe — rocznie 500 złr. na rzecz szkoły Dublańskiej, których przeznaczenie p. minister później oznaczy.

IV. Referuje p. Białoskórski sprawę uregulowania fundacyi stypendyjnej ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego—zapadają następujące uchwały:

a) Komitet uważa się dłużnikiem fundacyi w sumie 4200 złr. m, k. w listach zastawnych gal. tow. kredytowego i 133 zł. 20 kr. m. k. w gotówce, jako kapitału żelaznego — tudzież tej sumy, jaka z procentów po 4% od 8. sierpnia 1854 narosła, po strąceniu z niej tej kwoty, którą na stypendya rozdano.

b) Tym celem wydziela komitet z funduszów swoich wyż wzmiankowane 4200 złr. m. k. w listach zast. i 133 złr. 20 kr. m. k. jako kapitał żelazny tej fundacyi.

c) Z wszelkich dochodów po 4% przeprowadzony zostanie rachunek w myśl ust. I. a wynikłość ostateczna użytą będzie w części na cele stypendyjne zaraz, w części zaś zachowaną zostanie w kasie oszczędności jako fundusz dyspozycyjny do następnego użycia.

d) Listy mają być winkulowane, a książeczki kasy oszczędności mają opiewać na imię fundacyi.

V. Celem przeprowadzenia wystawy gosp. w Przemyślu w r. 1870, uchwalono mianować komisyę, której członków zaproponuje prezyd. tow. w porozumieniu z ks. A. Sapiehą.

VI. Na oświadczenie oddziału Bobreckiego, iż tenże gotów jest przeznaczyć 20% swych dochodów na urządzenie stacyi doświadczalnej w Dublanach na lat 3, jeżeli inne oddziały się przyczynią, uchwalono:

Wstrzymać się z załatwieniem tej sprawy, aż do przeprowadzenia reorganizacyi według nowego statutu.

Na dalsze żądanie tego oddziału, by wysłać do Bortnik zdolnego chemika celem poszukiwania za fosforanem wapna — odpowiedziano — iż komitet chętnie pośredniczyć będzie w wyszukaniu takiej osobistości, jeżeli oddział dostarczy potrzebnych na to funduszów; na koniec na trzecie żądanie, by komitet pośredniczył w sprowadzaniu nawozów, nie fałszowanych —uchwalono odnieść się w tej mierze do znanych za granicą domów handlowych.

VII. Na przedstawienie oddziału Bireckiego — uchwalono zniżyć jednemu z członków tegoż oddziału wkładkę roczną na 6 złr. w. a.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Ostatnie wiadomości.

Namiestnik Morawy, br. Poche i marszałek krajowy Czech, hr. Auersperg zostali telegramem powołani do Wiednia, gdzie na radzie ministrów byli obecni w celu uchwalenia co robić z czesko-morawską opozycyą.

O zmianach w ministerstwie węgierskiem coraz pewniejsze rozchodzą się wieści, urzędowy organ *Pest. Korr.* wspomina również o tem, nie robiąc ze swej strony żadnych uwag. *Pester Lloyd* chce wiedzieć, że prezes ministrów, hr. Andrassy, ma odstąpić tekę obrony krajowej br. Vecsey, ministerstwo rolnictwa ma być odłączone od ministeryum handlu, a br. Wenckheim ma ustąpić, kto go zaś zastąpi o tem nic nie wspomina. Ale *Szazadung* nadmienia, że z br. Pawłem Senyey robiono już o to układy, inaczej najprędzej miejsce hr. Wenckheima zajmie hr. Emanuel Pechy.

Marszałek Prim po otrzymanej audyencyi u cesarza Napoleona, któremu wręczył memorandum o wyspie Kuba, odwiedził swego dawnego przyjaciela, redaktora dziennika *Rappel*; tego zapewniał, że co do swojej osoby nie ma nic przeciw zaprowadzeniu republiki w Hiszpanii. Trudno jednak wnosić co prawdziwie myśli, gdyż odwiedzał także księżniczkę Matyldę w nieobecności ks. Napoleona, a nawet Emila Ollivier, słowem u wszystkich stronnictw francuskich usiłował dobre zostawić o sobie wspomnienie.

Na kongres pokojowy do Louzanny coraz liczniejsi ze wszystkich stron zjeżdżają się goście. Według telegramu do dziennika *Bund* d. 13. t. m. przybył tam Viktor Hugo ze swoim synem Franciszkiem. Deputowani z Paryża Paweł Meurice i Ferry również już nadjechali. Temi dniami nadjedzie jeszcze i Gambetta.

Z Włoch jeszcze zawsze same tylko wieści o procesach i uwięzieniach. Stefan Canzio, zięć Garibaldego uwięziony jeszcze w miesiącu czerwcu, ma wytoczony przez sąd genueński proces o zamach na życie króla. Jako jego spólników trzymają uwięzionych w Alessandryi dziesięciu z jego przyjaciół, między którymi jest redaktor dziennika *Il Dovere*, adwokat Pozzi i dr. Strouhi. Jeden ze znanych patryotów włoskich Giovanno Cairoli umarł w więzieniu 11. tm. Skutkiem śmierci była odnowiona rana, którą otrzymał pod Mentanną. Umierając marzył, że widzi Garibaldego, a jego ostatnie słowa były „Zwyciężymy Rzym, będzie naszym!“.

Telegram z Aten donosi, żr rząd tamtejszy przeznaczył 50.000 drachm na przysposobienie przyjęcia dla cesarzowej francuskiej — roboty jednak rozpoczęte, teraz powstrzymano.

Z Nowego Jorku z dnia 14. września telegram donosi, iż rządowy statek parowy przytrzymał okręt z 900 Flibustierami i przyprowadził go do Newbedford. Obchód uroczystości Humboldta świetnie się odbył.

jesteśmy wymierzyć zasłużoną karę. Oby w samotności więzienia, oddając się pobożnym rozmyślaniom, uczyniwszy ogólny rachunek sumienia, skruszyła się twoja zatwardziała dusza! obyś bijąc się w piersi i żałując szczerze za grzechy, zażądał spowiednika, coby cię rozgrzeszając wyrwał z matni szatańskiej i pojednał z Bogiem!!...

— Aby zaś pokuta była skuteczniejszą — dodał pierwszy inkwizytor — by prędzej grzechy odpokutowanemi zostały i byś po śmierci nie potrzebował już przechodzić przez czyściec, będziesz w więzieniu nosił kajdanki i zachowasz wstrzemięźliwość, karmiąc się tylko chlebem i wodą. Oto jest wyrok, który zsyła na cię najwyższa sprawiedliwość przez moje usta!

Na dany znak mowcy „usłużni braciszkowie“, czekający w ciągu całej rozprawy na rozkazy, wyprowadzili Don Pedra z sali posiedzeń trybunału. Znikł on, by nie oglądać więcej światła dziennego.

Oto jest próbka postępowania świętej inkwizycyi. Nie wymagała ona czasu dla przeprowadzenia śledztwa z obwinionym i dla należytego osądzenia jego winy. Wszyscy, których stawiono przed jej trybunałem, byli z małemi wyjątkami z góry osądzeni.

Wprawdzie nie raz oskarżony nie miał najmniejszego wyobrażenia o tem, co mu zarzucano, i rozumie się że nie mógł składać zeznań, których wymagano od niego. W takim razie uważano go za niepoprawnego grzesznika i skazywano na tortury. Męczennik plótł wtedy niestworzone rzeczy, mieszał do sprawy nieznane mu osoby, przyznawał się do występków, których nie popełnił, pod wpływem zadawanych mu bolów — lub z zaciśniętemi zębami w milczeniu umierał.

Większa część gmachu, siedziba inkwizycyi, prawdziwa bastilla zbudowana dla myślicieli, była podzieloną na małe, ciemne i wilgotne cele, gdzie jęczały ofiary despotyzmu duchowieństwa. Kto tam zaszedł, nie powracał, ażeby nie głosić tajemnic więziennych; żywcem był pochowanym w grobie na cześć syna bożego, odkupiciela ludzkości.

Don Pedro y Gomez opuszczając salę sądową, nie rzekł nic do brata swego wraz z jego wspólnikami składającymi trybunał, gdyż wiedział, że wszelkie tłumaczenie się w obec ich przewrotności, byłoby próżne i że odpowiedzianoby mu tylko złośliwą ironią, tem przykrzejszą, bo podszywającą się pod święte zasady, służące za broń nędznikom czyhającym na zgubę bliźniego.

Teraz, gdy opowiadanie Don Pedra o jego stosunkach familijnych rzuca niejakie światło na zagadkową postać tego nieszęśliwca, pogrążonego w wadach i rozpuście, lecz chowającego jeszcze w relikwiarzu serca resztki pięknych uczuć, — łatwiej zrozumie czytelnik walkę, która się w nim odbyć musiała na widok sędziego Estefana, co intrygami swemi doprowadził go do zguby.

(C. d. n.)

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie
dnia 17 września 1869.

	Płacą zł.	kr	Żądają zł.	kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.	252	—	254	—
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	202	50	204	50
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%	—	—	107	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
„ Banku krajowego	—	—	93	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5% (bez kuponu)	90	—	91	—
„ „ „ „ „ 4% (bez kuponu)	78	25	79	—
„ „ banku hypot galic. (bez kuponu)	89	—	90	—
Galic Zakładu kredytow włościan. (bez kuponu)	92	50	93	—
Obligi indemnizacyjne galic.	72	50	73	20
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	—	—	101	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „	—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—
Dukat holenderski	5	81	5	88
Dukat cesarski	5	84	5	92
Napoleond'or	9	81	9	90
Półimperyał rosyjski	9	95	10	15
Rubel srebrny rosyjski	1	84	1	92
„ papierowy rosyjski	1	52	1	54
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	81	1	83
Srebro	120	75	122	25

Pszenica korzec 170 f. 8.75 — 9.00, żyto korzec f. 160 5.00—5.20, jęczmień korzec 140 f. 4.50 — 4.75, owies korzec 100 f. 2.80—3.00, Kukurudza korzec 170 f. 4.50—4.60, hreczka korzec 140 f. 4.20—4.50, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 14.0—14.25, lnianka kor. 150 f. 10.50—10.75 groch korzec 180 f. 5.00—5.25, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 55.0—60.0, spiritus wiadr. 13.00—13.25.

Kursa z dnia 17. września 1869,
godz. 2 min. 30 popołudniu

Wiedeń. Akcye kredyt. 267.00. Akcye kred. węg. 100.50. Akcye banku anglo-austr. 326 50. Akcye anglo-węgier. 102.00. Akcye banku franko-austr. 116.00. Akcye banku narodowego 721.0. Akcye galic. Hipot. —.—. Akcye handelsbank 00.—. Akcye banbank 67.75. Akcye Verkehrsbank 124.—. Akcye generalban-—.—. Akcye kolei nadcieszańskiej 000.—. Kolej Karola Ludwika 255.50. Kolej siedmiogrodzka 168.—. Kolej południowa 253.—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 201.00. Kolej państwowa 380.—. Kolej Rudolfa 166.50. Kolej wschodnia 90.00. Kolej północna 215.25. Kolej alföldzka 169.00. Kolej węg. północno-wschodnia 158.00. 5% Metaliki 59.60 Losy z 1864 roku 114.75. Losy z 1860 roku 94.30. Pożyczka narodowa 68.75. Indemnizacya 72.00. Napoleondor 9.84. Dukat 5.90. Londyn 10 funtów sterl. 122.70. Srebro 120 75. Usposobienie: ożywione.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 16. września.

PP.: Hr. Prus Jabłonowski J. z Pacykowa, hr. Micielski F. z Wiszniowa, hr. Starzyński Aug. z Dombrówki, hr. Wodzicki Lud. z Krakowa, Gorayski A. z Maderówki, Głogowski A. z Bojaniec, Herodyski T. z Krogulca, Tyszkowski J. z Robotycz, Ujejski C. z Rohatyna, Zborowski Al. starosta z Myślenic, Bielski W. poseł sejm. z Klikuszowy, Koczyński M. poseł sejm. z Krakowa, Popow M. z Radziwiłłowa, ks. Krynicki Hipolit z Chełma, Kamiński Ign. adw. ze Stanisławowa, Rutowski K. poseł sejm. z Rzeszowa, Pawlikowski Eug. z Siedlisk, Tretter H. z Laszek, Klar W. Dr. med. z Debreczyna, Andruszowski K. z Jaworowa, Czarkiewicz Jan poseł sejmowy z Bełełui.

Kolej żelazna odchodzi

Ze Lwowa do Krakowa o godzinie 5 minut 41 rano
„ „ „ „ „ „ 5 „ 16 wieczór
Ze Lwowa do Czerniowiec o godzinie 10 m. 49 rano
„ „ „ „ „ „ 9 m. 48 wieczór
„ „ do Brodów i Złoczowa „ 11 m. 9 rano.
„ „ „ „ „ 10 „ 8 wieczór.

przychodzi

Z Krakowa do Lwowa o godzinie 10 min. 9 rano
„ „ „ „ „ „ 9 „ 28 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa o godzinie 5 m. 21 rano.
„ „ „ „ „ „ 4 m. 36 wiecz.
Z Brodów i Złoczowa o godzinie 5 min. 4 rano.
„ „ „ 4 „ 16 wieczór.

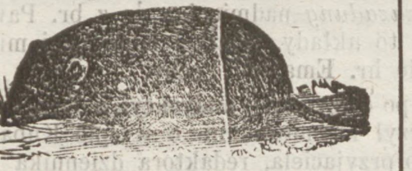
Ogłoszenie!

Administracya Fundacyi hr. Skarbka sprzedaje w rewirze iłowskim, w dziale „Tokarów" 1000 sągów 8' bukowych łupanych a w dziale nad „Boryniczami" 500 sągów 8' bukowych łupanych.

Oferty pisemne, należycie opieczętowane, z osobnem dołączeniem 20% w gotówce od ofiarowanej kwoty jako wadium, mają być wniesione do Administracyi centralnej Zakładu hr. Skarbka we Lwowie najdalej do 25. września 1869, i powinny zawierać w sobie oświadczenie, iż kupujący obowiązuje się zapłacić połowę należytości w 8 dni po przyjęciu oferty, drugą połowę zaś na dniu 1. listopada 1869. Termin do wywozu zakupionych sągów z lasu, wyznacza się po dzień 1. sierpnia 1870 r. 1710-2-2

Lwów, dnia 13 września 1869.

Uwiadomienie.



Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i Myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy

Cena flaszeczki 50 kr.

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. *Konst. Iskierskiego, Adol. Berlinera, Zyg. Rukera, Piot. Mikolascha i Stan. Stechera v. Sebenitz;* w Krakowie u pana *M. Jawornickiego;* w Tarnowie u pp. *Józefa Jahna i H. Koyi.* 1443-11-12-T

Sprostowanie.

W „Dzienniku lwowskim" z dnia 12 b. m. pojawił się anons, który zawiadamia szan. publiczność, że *w domu pana* **Osieckiego,** na wałach hetmańskich znajduje się

jedyny skład win

szampanskich panów Jacquesson i Syn z Châlons, czemu jako reprezentant tegoż domu dla Galicyi

zaprzeczyć muszę,

ponieważ tu we Lwowie na przykład panowie

A. Mańkowski i **F. W. Królikowski**

za mojem pośrednictwem wina te od panów

Jacquesson i Syn w Châlons, sprowadzają.

Lwów, d. 15. września 1869.
1717 **Aleksander Lierhammer.**

Sprostowanie sprostowania.

Powyżej zamieszczone sprostowanie jakoby skład win szampańskich p. Jacquessona z Châlons w domu Osieckiego we Lwowie l. 312 m., nie był *jedyny* w Galicyi, widzę się być zmuszony w następujący sposób wyjaśnić:

P. Jacquesson, widząc iż mimo dobroci swych win, mały na nie jest odbyt w Galicyi, uprosił mnie wynaleść miejsce na skład takowych we Lwowie — co też uskuteczniłem, a to w celu aby kupcom ułatwić nabywanie tych win po cenach **fabrycznych** *) — czego ani p. Lierhammer jako ajent, ani kupcy sprzedający pojedynczo uskutecznić nie są w stanie i dlatego cen swoich w sprostowaniu wymienić nie mogli, bo są o 25% wyższe.

Prócz tego donoszę, że nowych gatunków win jak: **Bouzy rouge** i **Fine Champagne**, ani ajent, ani kupcy w Galicyi nie posiadają.

	złr.	ct.
*) Fleur de Sillery	2	50
Carte blanche	3	—
Bouzy rouge	3	95
Fine Champagne (wódka)	4	—

Aleksander Osiecki,
z Châlons s. M.

Ogłoszenie konkursu.

W celu wydzierżawienia sceny niemieckiej w teatrze ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie od Października bieżącego roku do Kwietniej Niedzieli 1870 r. rozpisuje się niniejszem konkurs z tym dodatkiem, że ubiegający się o to przedsiębiorstwo podania swoje, należycie zaopatrzone, najdalej do 1. Października b. r. do centralnej Administracyi majątku fundacyjnego ś. p. hr. Skarbka we Lwowie wnieść, a za poprzedniczem zawezwaniem ze strony tejże Administracyi w przeciągu dalszych ośmiu dni w celu ewentualnego zawarcia kontraktu do tejże Administracyi osobiście zgłosić się mają.

Do podań dotyczących mają być wiarygodne dowody o wieku, moralnem prowadzeniu się, dotychczasowem zatrudnieniu i w danym razie o artystycznem wykształceniu, nakoniec o majątku ubiegającego się dołączone.

Główne zarysy kontraktu będą następujące:

a) Przedsiębiorca zobowiązuje się niemiecką scenę we Lwowie w okresie czasu dzierżawy w dobrym stanie utrzymywać, starać się o pozyskanie odpowiednich sił artystycznych i tygodniowo cztery przedstawienia na przemian dawać, mianowicie: opery, tragedye, komedye i dramata, jak również i wodwile.

b) Przedsiębiorca będzie miał wyłączne prawo reduty i maskowe bale w zabudowaniu teatralnem dawać, również lokalności na ten cel i na przedstawienia teatralne przeznaczone bezpłatnie użytkować.

c) Przedsiębiorca dalej będzie miał prawo z przedstawień innych, jako to: muzykalnych, deklamacyjnych zabaw, ogni sztucznych, sztuk konnych i akrobatycznych, menażeryi i t. p $^{10}/_{100}$ ewentualnie $^{15}/_{100}$ od dochodu brutto pobierać, nadto zapewnia się mu na czas trwania kontraktu stosowna subwencya w kwocie aż do 5000 złr. w. a. ze strony fundacyi na ten wypadek, jeżeli w czasie konkursu nie znajdzie się odpowiedni ubiegający się, którýby z mniejszą subwencyą kontrakt zawrzeć się ofiarował.

Ubiegający się mają zatem w swoich podaniach wyraźnie wymienić, czy i jaką kwotę subwencyjną od fundacyi dla wdów i sierot przeznaczonej pobierać sobie życzą, przyczem, jak się samo przez się rozumie, przy równych zresztą warunkach, temu da się pierwszeństwo, który mniej uciążliwe warunki pod tym względem fundacyi wymienionej stawiać będzie.

Na zabezpieczenie zobowiązań przyjętych, ma przedsiębiorca przed zawarciem kontraktu kaucyę w kwocie 2000 złr. w. a. w gotówce lub w c. k. a. papierach wartościowych podług kursu złożyć.

Kontrakt staje się dla przedsiębiorcy z dniem podpisania takowego obowiązującym, dla fundacyi zaś dopiero po zatwierdzeniu go przez Radę administracyjną.

Z centralnej Administracyi majątku fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka dla wdów i sierót.

Lwów, dnia 14. Września 1869. 1716-2-3

Dla Dam

Największy i najtańszy Magazyn konfekcyj, towarów modnych i bławatnych, sukien, szali, chustek angielskich i

kapeluszy francuskich

Władysława Lewickiego

we Lwowie, ulica Halicka Nr. 306 m.

poleca na porę jesienną i zimową przez osobiste korzystne zakupno wszystkie powyższe towary po najniższych cenach. — **Artykuły przeszłoroczne sprzedaje za połowę ceny.**

1118-1-3

!! Przestroga !!

Z powodu wielustronnej przedaży sfałszowanego krew czyszczącego syropu

Syrop Pagliano z Florencyi

zmuszony jestem oznajmić, by każdy chcący nabyć prawdziwego rzeczonego syropu udał się do mego głównego składu u Józefa Raftla w Wiedniu, który rozsprzedającym odpowiedniego udziela rabatu.

Hieronim Pagliano,
1644-8-12 profesor medycyny z Florencyi.

Po cenach stałych fabrycznych!

G. A. Christian we Lwowie

ulica wyższa Karola Ludwika l. 342 m.

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład Sreber Chińskich.

Szczególnie zaś:

łyżki, noże i grabki, wszelkie naczynia stołowe, tace, lichtarze, kandelabry, tudzież sprzęty toaletowe i drobiazgowe.

Jako też wielki wybór **sprzętów kościelnych** dla każdego obrządku ze słynnej c. k. uprzyw. fabryki sreber chińskich i kruszcowych towarów u *Berndorf-Schoellera & Spółki* w Wiedniu.

☛ Lite naczynia stołowe zaopatrzone marką fabryczną odkupuje w zużytym stanie za 40 procent ceny pierwotnej. Prawdziwe 12 i 13 łutowe srebro zakupuje po najniższych cenach.

1683-2-3

Pr. G. A. Christian.

Pierwszy publiczny,

wyższy handlowy zakład naukowy

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 32.

Przyszły rok szkolny rozpoczyna się z dniem 4go października rb. Zapisy rozpoczynają się z dniem 25 września; programy zaś rozsyła dyrekcya bezpłatnie.

1692-5-12 **Carl Porges,** dyrektor.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.